

Tematyczne medytacje

PONIEDZIAŁEK



ŻEBY PANOWAŁ

NA ZIEMI JAK W NIEBIE

43^e Pèlerinage de Pentecôte
de Paris à Notre-Dame de Chartres

7, 8 et 9 juin 2025



Bóg da zwycięstwo!

Drogi pielgrzymie,

Już trzy dni wędrujemy i oto jesteśmy blisko celu. To, co rozważaliśmy – panowanie Chrystusa – przeżyliśmy je, doświadczyliśmy zwycięstwa Chrystusa. Drogi pielgrzymie, to, co przeżyłeś przez te trzy dni, to realne doświadczenie christianitas. Teraz proponuję ci coś więcej: kontynuuj to doświadczenie christianitas, kontynuuj swoją pielgrzymkę po powrocie do domu. Jeśli wszyscy, pielgrzymi zrobiliby to samo, jakże wielki ogień zapłonąłby na ziemi!

Chrystus panował podczas tej pielgrzymki

1. Chrystus panował nad naszymi umysłami

Przez trzy dni Chrystus panował przede wszystkim nad naszymi umysłami dzięki rozważaniom i kazaniom. Jakże miło było być oświeconym, ubierać w słowa nasze przeczucia, otrzymać odpowiedzi na nasze pytania. **Prawda oświeciła nasze umysły, uzdrowiła je, oczyściła, nakarmiła, rozszerzyła i podniosła na wyższy poziom.** Drodzy pielgrzymi, trzeba, by to panowanie prawdy trwało także jutro! Kontynuujmy naszą formację, szukajmy miejsc tej formacji, aby Prawda Chrystusa kontynuowała swoje panowanie nad naszymi umysłami.

2. Chrystus panował nad naszą wolnością

Przez trzy dni Chrystus panował nad naszą wolnością. Odpowiedzieliśmy na wezwanie Chrystusa, na wezwanie Chartres. Doświadczyliśmy tego, że jarzmo Chrystusa jest słodkie, a Jego brzemie lekkie (Mt 11, 28-30), i tym bardziej pragnęliśmy iść za Nim. Czuliśmy się wolni i szanowani, gdy Chrystus wezwał nas do tego, by się wyświadczyć. Z całkowitą wolnością czuwaliśmy w niedzielny wieczór u stóp Najświętszego Sakramentu, gdzie On nas wzywał. Jego wezwanie było silniejsze niż zew senności i pokusa, by poddać się bólowi naszych stóp. Tak, **doświadczyliśmy tego, że panowanie Chrystusa to prawdziwa wolność człowieka. A więc, o Jezu, mów, rozkazuj i panuj!**

Nie traćmy tej wolności po powrocie do domu, pozwalając diabłu ponownie zapanować w naszych sercach przez grzech, który sprawia, że wierzymy, iż jesteśmy wolni, podczas gdy on więzi nas w kajdanach nałogów i nienawiści. I nigdy nie zapominajmy o potędze regularnej spowiedzi.

3. Chrystus panował przez miłość

Chrystus panował przez te trzy dni także w naszych sercach dzięki miłości. Co więcej, była to miłość społeczna. Wokół Chrystusa i na Jego wezwanie stworzyliśmy prawdziwą christianitas, christianitas w drodze, christianitas na biwaku. Wystarczyło tylko usiąść przy drodze, spojrzeć i posłuchać przechodzącej kolumny pielgrzymów, długiego sznura grup rozwijających się na równinie Beauce. Jakże różnorodna, a zarazem jakże zjednoczona! Francuzi, Niemcy, Anglicy, Amerykanie i wielu innych... szli razem, śpiewali razem, modlili się razem. **Oto prawdziwa Europa, oto jedyny możliwy globalizm: jedność w Chrystusie, christianitas, która przyjmuje różnorodność, rozmaite kultury, we wspólnocie wiary w Jezusa, w tej samej miłości do Jezusa, w służbie temu samemu Jezusowi.**

4. Chrystus panował przez krzyż

Oto wreszcie przez te trzy dni Chrystus panował nad nami przez Swój Krzyż, ofiarowując się codziennie na ołtarzu, każdego z tych trzech dni i tyle razy, ile kapłanów było w tej kolumnie marszowej! Przez te trzy dni nieśliśmy Krzyż Chrystusa. Nasze stopy bołą, nasze ramiona są otarte, nasze twarze spieczone, nasze ubrania przemoknięte... Ale cóż z tego, wypełnia nas radość. Śpiewaliśmy radośnie w deszczu, szliśmy jak nędzarze, ale jakże odważnie: dlatego, że szliśmy pod sztandarem Chrystusa Króla, ponieważ wiemy, że zostaliśmy stworzeni z Miłości i zbawieni z Miłości! Krzyż Chrystusa jest drogą chwały.

Trzeba, aby teraz Chrystus panował nad społeczeństwem

A więc tak, наша decyzja jest podjęta: my, którzyśmy przez te trzy dni zakosztowali, jak dobrze jest, gdy Chrystus panuje, opuszczamy tę pielgrzymkę chcąc, aby On panował zawsze i wszędzie. Oczywiście, Chrystus już zwyciężył, już panuje, z mocy prawa, ale jednak to do nas należy sprawić,

by panował w rzeczywistości, tu i teraz. To paradoks: Chrystus panuje, a jednak trzeba sprawić, by panował. Chrystus zwyciężył, a jednak musimy jeszcze walczyć my.

Zobaczyliście już, jak:

1. realizując nasze osobiste nawrócenie na świadków Chrystusa,
2. budując wysepki christianitas,
3. pracując nad tym, aby łagodne prawa Jezusa Chrystusa przenikały społeczeństwo.

Ale pozostaje jeszcze to, co jest prawie cudem, którego szukamy. Ponieważ cuda istnieją: z tym, że to nie my je czynimy, ale Bóg. Brakuje więc w naszej drodze jednego istotnego punktu: widzieliśmy, jak działać na rzecz panowania Chrystusa, ale wszystko to będzie niczym bez działania Boga, ponieważ to Bóg przemienia serca i społeczeństwa.

Prosić o cud

Cuda nie zastępują ludzkiego działania: *ora et labora*! Módl się i pracuj. Ale ten, kto myśli, że podźwignie społeczeństwo czysto ludzkimi środkami, głęboko się myli. W historii ludzi były już interwencje Boże dla ich zbawienia: poczynawszy od samego Wcielenia. Możemy też pomyśleć o interwencji Maryi Dziewicy pod Lepanto, o sile różańca, który ochronił Europę przed inwazją osmańską, czy o opatrnościowym działaniu Joanny d'Arc. Jakie środki nadprzyrodzone są do naszej dyspozycji?

1: Ofiara Mszy Świętej

Ponawianie ofiary eucharystycznej jest „eksplozją miłości w świecie” (kardynał Journet). **Nie, nic nigdy nie zastąpi Mszy Świętej dla zbawienia świata!** Każda Msza Święta ponawia w określonym momencie czasu i w danym miejscu walkę, którą Chrystus już wygrał na krzyżu, **i wprowadza to zwycięstwo dzisiaj:** zwycięstwo nad złem, grzechem, nienawiścią do Boga. „**Podczas każdej Mszy Świętej – mówi kardynał Journet – Krzyż Jezusa wchodzi w naszą przestrzeń i w nasz czas.** Och, to nie Krzyż Jezusa się porusza! Krzyż trwa, nie porusza się, podczas gdy to świat się obraca. Krzyż jest osią... i każda Msza Święta prowadzi nas pod Krzyż Jezusa, prowadzi naszą epokę, nasz czas, pod Krzyż Jezusa i zbawia ten czas, tę epokę i dusze, które przychodzą pod Krzyż Jezusa”. Drodzy pielgrzymi, ofiarujcie Msze Święte za swój kraj, szczególnie w trudnych lub ważnych okresach.

2: Wynagradzanie

Przypomnijmy sobie, co Anioł z Fatimy powiedział do pastuszków w 1916 roku: „*Ofiarujcie się Bogu na ofiarę jako wynagrodzenie za grzechy, przez które On jest obrażany, i w intencji nawrócenia grzeszników. W ten sposób sprowadzicie pokój na swoją ojczyznę. Jestem jej Aniołem Stróżem, Aniołem Portugalii. Przede wszystkim przyjmijcie i znoście z poddaniem cierpienia, które Pan na was zesłał*”. To stanowi całe zagadnienie wynagradzania. W czasie, gdy obchodzimy 350. rocznicę objawień w Paray-le-Monial, musimy pamiętać o konieczności ofiarowania siebie w wynagrodzeniu za grzechy i zniewagi, które wnoszą się ku Niebu z ziemi, z Francji, z Polski.

3: Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa

17 czerwca 1689 roku Najświętsze Serce objawiło się św. Małgorzacie Marii Alacoque i powiedziało: „*Przekaż pierworodnemu synowi Mojego Najświętszego Serca (mowa o Ludwiku XIV) że osiągnie swoje narodzenie w łasce i wiecznej chwale dzięki poświęceniu się Mojemu Boskiemu Sercu, którego dokona osobiście. Ono pragnie panować w jego pałacu; być wymalowane na jego sztandarach i wyrzeźbione na jego godłach, aby uczynić je zwycięskimi wobec wszystkich jego wrogów, obalając u jego stóp te wyniosłe i dumne głowy, aby uczynić go zwycięskim nad wszystkimi jego wrogami, kładąc u jego stóp te głowy pełne pychy i dumy, by odnieść triumf nad wszystkimi wrogami Kościoła świętego*”. Ci wrogowie to bez wątpienia jansenizm, ale także sam Ludwik XIV: kazał on nazywać się Królem Słońce, z dewizą: „Nikt mu nie jest równy”; widzimy tu początki ubóstwienia państwa. W obliczu pychy tej koncepcji, Jezus przedstawia się nam jako cichy i pokorny sercem. Jednak Ludwik XIV nie dokonał tej konsekracji.

Drodzy pielgrzymi, wobec obchodu 350-lecia objawień w Paray-le-Monial, pielgrzymka została publicznie poświęcona Najświętszemu Sercu, wczoraj po niedzielnej Mszy Świętej. Taka konsekracja nie jest jakimś magicznym aktem, musi jej towarzyszyć powszechne nawrócenie. Poświęcić się Najświętszemu Sercu to chcieć, aby miłość Chrystusa panowała nad naszymi dziełami i działaniami.

Można w ten sposób, i gorąco was do tego zachęcam, poświęcić swoją rodzinę Najświętszemu Sercu, dokonując intronizacji obrazu Najświętszego Serca Jezusa w domu w obecności kapłana; ale także poświęcić szkołę (nasza szkoła już jest poświęcona), stowarzyszenie, parafię, a nawet gminę (Gorzów został poświęcony Matce Bożej Fatimskiej uchwałą Rady Miejskiej)! Im więcej będzie miejsc poświęconych Najświętszemu Sercu, tym bardziej będzie rozprzestrzeniać się cywilizacja miłości, społeczeństwo miłosierdzia.

4: Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi

W obliczu „śmiertelnego kryzysu” (kardynał Sarah), przez który przechodzi nasza cywilizacja, same ludzkie środki nigdy nie będą w stanie pokonać zła i zapewnić pokój. Konieczna jest bezpośrednia interwencja Boża, która została zapowiedziana przez samą Najświętszą Dziewicę w Fatimie w 1917 roku, która powiedziała, że ta interwencja zostanie osiągnięta przez szczególny środek: nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca, w szczególności przez wynagradzające nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca. „Od praktykowania tego nabożeństwa, związanego z poświęceniem się Niepokalanemu Sercu Maryi, zależy dla świata pokój lub wojna. [...] To znaczy, że Bóg chce, żeby to było to nabożeństwo, a nie inne” (siostra Łucja, marzec 1939).

Na czym polegają te „pierwsze soboty miesiąca”? Matka Boża prosiła, aby przez pięć kolejnych pierwszych sobót miesiąca:

1. Przyjąć Komunię Świętą w duchu wynagrodzenia za zniewagi, które Jej są czynione,
2. Poświęcić 15 minut na rozważenie jeden tajemnicy różańcowej,
3. Odmówić różaniec,
4. Przystąpić do spowiedzi (w ciągu 8 dni przed lub po).

Aby wielu ludzi realizowało te „pierwsze soboty miesiąca” i działało w duchu jedności i w duchu Kościoła, powstało Stowarzyszenie „Salve corda”. Zrzesza ono wiernych z ruchów katolickich i działa na zasadzie licznych małych, lokalnych grup autonomicznych, zwanych „społecznościami pierwszych sobót”, które co miesiąc wprowadzają w czyn te prośbę z Fatimy. Notre-Dame de Chretiente postanowiło dołączyć do tej inicjatywy i stworzyć we wszystkich swoich regionach działania społeczności pierwszych sobót.

Świadczyć odważnie o swojej wierze

Oto ostatnie dzieło, które ma budować panowanie Chrystusa, i jest ono nadprzyrodzone, ponieważ jest działaniem Ducha Świętego w nas: publiczne świadectwo o naszej wierze. Tak, **drodzy pielgrzymi, musimy dawać świadectwo, to znaczy sprawić, żeby nasze słowa, nasze czyny, nasze postawy, nasze wybory odzwierciedlały i manifestowały głęboką prawdę naszego istnienia**, mianowicie, że jesteśmy dziećmi Boga, żołnierzami Chrystusa, obywatelami nieba. Zadajmy sobie pytanie: czy nasi współpracownicy, nasi koledzy ze szkoły, nasi sąsiedzi wiedzą, że jesteśmy chrześcijanami? Czy szacunek ludzki, lęk przed drwinami nie skłonił mnie do ukrycia światła pod korcem, do ukrycia tej wzniosłej prawdy, która mieszka w moim sercu? Mały, bardzo prosty przykład: w restauracji, w stołówce lub kantynie, czy mam odwagę odmówić modlitwę przed posiłkiem (błogosławieństwo) bez triumfalnej ostentacji, która mogłaby być przeciwnie, ale z prostotą i naturalnością? Stawka jest ogromna: przez nasz chrzest zostaliśmy upodobnieni do Chrystusa, nosimy Jego znaną wypisaną w naszej duszy. Uczestniczymy więc w Jego panowaniu, a Chrystus chce rozszerzać swoje panowanie poprzez nas. Jeśli odrzucamy tę misję, stajemy się winni zdrady stanu. A przecież znacie karę zarezerwowaną dla dezertorów w czasie wojny – bo tak, jesteśmy na wojnie! „Ci nowi barbarzyńcy czekają na Prawdę, która ich wyzwoli” – mówił Andre Charlier. Nie trzeba wchodzić na podwyższenie, aby głosić na ulicy, oni pragną tej Prawdy, szybko cię zauważą i zapytają. **Nie lekajmy się**, nawet jeśli wydają się sceptyczni, szyderczy lub wręcz agresywni, w głębi duszy czekają na nasze świadectwo. I proszę, nie bójmy się mówić o „wartościach”, głosmy dobro! **Nie ograniczajmy się do moralności, głosimy Jezusa Chrystusa, i to Jezusa ukrzyżowanego, który umarł i zmartwychwstał**. Nie ograniczajmy się do głoszenia jakiejś niejasnej synkretycznej duchowości, świadczmy o naszym spotkaniu z Chrystusem.

Zakończenie

Zakończmy tę medytację o środkach nadprzyrodzonych cytatem z Charlesa Peguy, który tak dobrze ilustruje, jak w „działaniu katolickim” trzeba łączyć wiarę, modlitwę i działanie:

„Ze wszelkiego złego użycia modlitwy i sakramentów, żadne nie jest tak obrzydliwe jak to nadużycie lenistwa, które polega na niepracowaniu, na niewykonywaniu działania, a następnie, i w trakcie, i wcześniej, na przyzywaniu modlitwy, aby wypełniła braki... Prosić o zwycięstwo i nie mieć zamiaru walczyć, to zły pomysł. (...) Krzyżowcy, a wśród nich święty Ludwik, którzy toczyli świętą wojnę, którzy dosłownie walczyli o Ciało Boga, o doczesność Boga, ponieważ walczyli o odzyskanie grobu Jezusa Chrystusa, nie polegali jednak tylko na tym. Nie modlili się jak gęsi czekające na paszę. Modlili się, lepiej niż my, a następnie, jeśli mogę tak powiedzieć w wykonaniu ich modlitwy, i prawie już jako ukoronowanie ich modlitwy, sami walczyli, tak mocno, tak jak tylko mogli, całym swoim ciałem, i swoim doczesnym życiem. A jednak ci ludzie modlili się lepiej niż my. Ale kiedy się modlili, zapinali pasy, jako zwieńczenie swojej modlitwy”.

Złóżmy się naszą Nadzieję i nasze postanowienia u stóp Matki Bożej z Chartres. To Maryja przygotowuje panowanie Chrystusa, przyspiesza je, wciela je.

Matko Boża z Chartres, módl się za nami !

Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat!

CYTATY

Po poszukiwaniach Boga w wielu miejscach, Św. Augustyn znalazł Go wewnątrz siebie. Czy sądzicie, że to mało istotne dla duszy, która łatwo ulega rozproszeniu, aby zrozumiała tę prawdę i wiedziała, że nie musi wznosić się do nieba, by rozmawiać ze swoim Ojcem Przedwiecznym i znajdować rozkosz w Jego obecności? Nie, nie musi podnosić głosu, by do Niego mówić, ponieważ jest On tak blisko, że choćby mówiła najciszej, On ją usłyszy. Po co więc mieć skrzydła, by Go szukać? Wystarczy, że dusza pogrąży się w samotności i rozważy Jego obecność w swoim wnętrzu. Skupienie nie ma innego celu, jak tylko poprowadzić duszę do najgłębszego sanktuarium Pana.